DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. [illegible]
Z dostawą do domu . kor. [illegible]
Na prowincyi mies. . . kor. [illegible]

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. [illegible]
Nadesłane za wiersz nonp. [illegible]
Pod kroniką wiersz . . . . . [illegible]
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. [illegible] l. 23.

Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Ofenzywa Judenicza złamana.

Demonstracye głodowe w Stryju.

Z SEJMU.

Ustawa o rzeczowych świadczeniach wojennych. — Dodatek drożyźniany dla posłów. — Sprawa ochrony pracy i robót publicznych. — Sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej.

WARSZAWA, 28 października, noc. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu p. Anusz referował zmianę art. 6 ustawy

o rzeczowych świadczeniach wojennych.

Celem tej zmiany jest przedłużenie postępowania rekwizycyjnego, aby zaopatrzyć należycie armię przed zimą, nie dotykając ludności mniej zamożnej. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Punkt drugi porządku dziennego, dotyczący ustawy o powołaniu prawników do czynnej służby wojskowej, usunięto z porządku dziennego.

W sprawie punktu trzeciego o zmianie paragrafu 9 ordynacyi wyborczej do Sejmu,

płace posłów i urzędników sejmowych

oświadcza marszałek, że konwent seniorów uchwalił, aby do regulaminu sejmowego wstawiono ustęp, iż oprócz dyet posłowie pobierają w czasie sesyi sejmowej nadzwyczajny dodatek drożyźniany w wysokości 600 marek miesięcznie począwszy od 1 listopada br. Oprócz tego konwent seniorów proponuje upoważnić marszałka Sejmu do zorganizowania kontroli posłów na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych. Sejm zgodził się na oba te wnioski.

Marszałek zawiadamia, że odtąd przy wejściu do sali wyłożona będzie lista, na której każdy poseł będzie się musiał zapisać.

Sprawę ratyfikacyi układu z Francyą, tyczącą się emigracyi robotników polskich odroczono na żądanie komisyi. Znajdzie się ona na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Sejmu.

Przystąpiono do obrad

nad sprawą ochrony pracy i robót publicznych

na podstawie wniosku posła **Barlickiego** i tow. w sprawie robót publicznych i pomocy dla bezrobotnych. Referent **Waszkiewicz** oświadczył, że złączone komisye postanowiły ożywić gospodarkę narodową i na tej drodze znaleźć zatrudnienie dla bezrobotnych przyczem położono nacisk na to, aby bezrobotnym, którzy nie znajdą pracy, umożliwiono przetrzymanie zimy. Przed wojną było zatrudnionych w przemyśle w Kongresówce 400.000 robotników, obecnie

zaledwie 20 procent tej liczby ma zatrudnienie przy właściwych warsztatach pracy.

Nie można liczyć na to, aby w ciągu zimy dało się zatrudnić wielką ilość bezrobotnych, a całkowite uruchomienie warsztatów pracy jest kwestyą lat. Dotychczasowym usiłowaniom dostarczenia pracy brakowało planu i jednolitości i umiejętności wyzyskania krajowych źródeł pracy. Walka z bezrobociem musi być połączona z gospodarczą akcyą kraju. Komisye wnoszą, by powołano do życia międzyministeryalny komitet gospodarczy, któryby podjął akcyę gospodarczą odbudowy kraju. Ponadto powinna być powołana rada gospodarcza jako organ doradczy przy owym komitecie. W skład jej powinni wejść przedstawiciele Sejmu, związku pracodawców i związku zawodowego robotniczego.

Celem ożywienia produkcyi przemysłowej w kraju

należy zaradzić brakowi węgla, powiększyć tabor kolejowy, uruchomić fabrykę wagonów itd.

Ponieważ jednak przy pomyślniejszej konjunkturze nawet nie da się od razu uruchomić całego przemysłu, przeto sprawa robót publicznych ma pierwszorzędne znaczenie w walce z bezrobociem. Roboty publiczne muszą być rozszerzone celowo.

W dalszym ciągu omawia mowca skutki emigracyi i oświadcza, że komisye stanęły na stanowisku, aby Sejm wezwał rząd

do uregulowania kwestyi emigracyi

i zapewnił emigrantom drogą umów państwowych dogodniejsze warunki pracy. Ponadto komisye wnoszą, aby rozszerzyć na zimę akcyę zapomogową dla bezrobotnych.

Po referacie p. Waszkiewicza Sejm uchwalił wszystkie rezolucye zaproponowane przez połączone komisye.

Poseł **Grzędzielski** referował

sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej

i stwierdził, że większość komisyi w kwestyi zbożowej stoi na stanowisku wolnego handlu.

Większość komisyi, odrzucając sekwestr, godzi się na pokrycie koniecznego zapotrzebowania kontyngentem. Komisya przedkłada szereg rezolucyi, z których jedna wzywa rząd, aby jak najprędzej sprowadził z zagranicy brakujące środki żywności, a druga do wydania zarządzeń, zaostrzających przepisy przeciw przemycaniu za granicę i tajnemu gorzelnictwu. Na propozycyę marszałka dyskusyę odroczono.

Po odesłaniu do komisyi kilku wniosków nagłych rozpoczęto dyskusyę nad nagłością wniosku p. Zamorskiego w sprawie nieuzasadnionego przytrzymania w więzieniu osób aresztowanych w sprawie zamachu stanu w lipcu b. r. Chodzi tu o aferę porucznika Skrudlika. Gdy się okazało, że nie można skonstruować spisku, którego nie było, policya wyszukała jakieś zaniedbanie w służbie porucznika zamiast go oddać władzom wojskowym, przytrzymuje go w więzieniu. Nagłość odrzucono.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym prócz innych będzie także sprawozdanie prezydenta ministrów Paderewskiego o sprawach zagranicznych.

258 milionów dolarów pożyczki polskiej.

WARSZAWA. (Pat.). Minister skarbu dr Biliński udzielił dziś przedstawicielom prasy wyjaśnień w sprawie polskiej pożyczki zagranicznej. Z informacyi tych wynika, że została zawarta umowa na zaciągnięcie pożyczki

w sumie 258 milionów dolarów na 6 proc.

z terminem pożyczki dwudziestoletnim przy zapłacie 5 proc. na koszta. Z sumy tej pokrywane będą wszelkie koszta, związane z przeprowadzeniem pożyczki, mianowicie: agitacyi, reklamy, kosztów druków, bonów itd. Druk bonów odbędzie się pod nadzorem komisarza rządu polskiego p. Adamskiego. Pożyczka została zawarta

z całkowitem zachowaniem prestigeu i suwerenności państwa polskiego,

bez jakichkolwiek gwarancyi specyalnych, fantu lub egzekucyi. Warunki tak korzystne udało się uzyskać dlatego, że podstawą tej pożyczki

mają być kapitały wychodźców polskich w Stanach Zjednoczonych.

Kombinacya oparta jest na tem, że Polacy emigranci, którzy ulokowali miliard dolarów swoich oszczędności w amerykańskich pożyczkach wojennych, pragną obecnie wymienić te pożyczki na pożyczkę polską licząc sto za sto. Te pożyczki stoją niemal al pari. Obligi pożyczki amerykańskiej w ręku rządu polskiego będą użyte częściowo na opłatę dotychczasowych naszych zobowiązań finansowych, pozostała zaś część będzie dla skarbu polskiego.

tym zapasem złota, który umożliwi światu kupieckiemu otrzymanie dewiz i podtrzymanie kursu naszej waluty.

Grupa finansistów amerykańskich, którzy zajmą się organizacyą pożyczki, podejmuje się wogóle reprezentacyi interesów skarbu polskiego na gruncie amerykańskim.

—o—

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 28 października:

Front litewsko-białoruski. Wzdłuż Dźwiny na odcinku na zachód od Dryssy silny ogień piechoty. Na całym froncie silna akcya naszych i nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych.

Front wołyński: Spokój.

Haller.

Clemenceau kandydatem na posła z Alzacyi.

WIEDEŃ, (Pat.) B. K. z Paryża. Zjednoczone stronnictwa radykalne i radykalni socyaliści, którzy zebrali się wczoraj w Strasburgu, zaproponowali jednomyślnie p. Clemenceau aby przyjął mandat alzacki z okręgu dolnego Renu, który to mandat w roku 1871 piastował Gambetta.

—o—

Będzie większość w Sejmie, czy nie będzie?

Niemal od chwili zebrania się pierwszego w Polsce Sejmu ustawodawczego, na porządku dziennym naszego życia politycznego stoi nierozwiązane dotąd pytanie, czy w Sejmie wytworzy się większość sejmowa, któraby stworzyła jakiś program działania któraby w jakimś kierunku zdecydowała się poprowadzić polską nawę państwową.

Od ośmiu czy dziewięciu miesięcy najtęższe w Polsce głowy polityczne, a przynajmniej za takie się uważające, biedzą się nad utworzeniem tej większości, odbywają się narady i konferencye, co kilka dni puszcza się w świat tryumfalną wiadomość, że owa utęskniona jest już w przededniu stworzenia, aby za kilka dni stwierdzić, że taki fakt polityczny nie może w dzisiejszych warunkach zaistnieć.

I tak zabawa w tworzenie większości sejmowej i rządowej trwa już dobrych kilka miesięcy, gdy równocześnie sytuacya wewnętrzna w Polsce coraz czarniejsze przybiera kolory.

Gdy ogłaszano wyniki wyborów do tego Sejmu, wówczas cała prasa patryotyczna nie miała dość słów na wyrażenie radości z powodu zwycięstwa kandydatów „narodowych". Szał samouwielbienia niemal święto narodowe obchodzono wychwalano demagogią skaptowane bezkrytyczne masy, jako ten odporny, nieprzystępny dla socyalistycznej propagandy żywioł. Obwożono po ulicach Warszawy taką osobistość, jak Korfanty, dziś zupełne zero w życiu politycznym.

A tymczasem ten Sejm o tak olbrzymiej „narodowej" większości, okazał się zupełnie niezdolnym nietylko do jakiegoś pozytywnego czynu, ale poza zgodnym przybraniem zaszczytnego tytułu „suwerenny", okazał się niezdolnym do zorganizowania samego siebie. Te ustawiczne przegrupowywania się stronnictw, balansowania posłów między jednym to drugim stronnictwem, a wreszcie ustawiczna chęć poszczególnych stronnictw uchwycenia władzy w swoje wyłącznie ręce, nie dla przeprowadzenia jakiegoś politycznego programu, ale aby w swoje ręce ująć cały aparat państwowy, oto straszliwy obraz płytkości i zdemoralizowania naszego życia politycznego. Chciałoby się z Polski zrobić własny folwark partyjny, oto pobudki gry politycznej, której znękane głodem społeczeństwo od miesięcy jest niemym i bezsilnym świadkiem.

Kilkumiesięczne obrady sejmowe wykazały, że zwycięstwo wyborcze stronnictw „narodowych" jest niczem innem, jak klęską i nieszczęściem narodowym i państwowym, bo się okazało, że poza frazesem nie wniosły one z sobą pierwiastka państwotwórczego, że w tym okresie, może najważniejszym, nie potrafią się one wznieść ponad swoje kramiki partyjne.

Dlatego rozgrywa się ustawiczna zakulisowa robota, konszachty i intrygi, oto dziś najważniejsze działanie myśli narodowej. Tymczasem życie nie stanęło w swym biegu, rozpacz zagląda do izby robotniczej i do mieszkania rodziny urzędniczej. Nędza w Polsce zatacza zastraszające rozmiary, niezadowolenie nurtuje w masach głodnych, niezaopatrzonych przed najstraszniejszą z zim. A Sejm... próbuje ciągle utworzyć w swym łonie większość. Ale za wielkie są apetyty luminarzy narodowych, aby ta syzyfowa praca mogła wydać rezultaty. Niemasz to jak praca narodowa i praca dla państwa.

Ofenzywa Judenicza wstrzymana.

(W. B. K.). Na petersburgskim froncie atakują bolszewicy znacznemi siłami. Wojskowe sfery są zdania, że ofenzywa gen. Judenicza na razie została ukończoną. „Hufvud Stadsbladet" dowiaduje się z pewnego źródła, że Francya przyrzekła Judeniczowi rychłą pomoc.

—o—

KOMUNIKATY ROSYJSKIE.

BERLIN 26. października. (W. B. K.). „Vossische Zeitung" donosi: Rosyjskie pismo „Prizyw" podaje.

Front gen. Judenicza:

Garnizon Krasnaja Gorka stawia w dalszym ciągu bezcelowy opór. Nieprzyjaciel przedsięwziął koło Pułkowo na północ od Carskiego Sioła kilka bezskutecznych ataków. Nasze wojska przeszły ze swej strony do ataku. Walka trwa o wzgórza koło Pułkowo, które jeszcze znajdują się w ręku nieprzyjaciela.

W okolicy Pskowa odrzucił nieprzyjaciel nasze wojska. W kierunku Pytatowej estońskie wojska przeprowadziły skutecznie swoje ataki. W walkach o Petersburg bolszewicy wprowadzili tanki do boju.

Front gen. Denikina:

W kierunku Mohilewa wojska nasze postępują naprzód. Na zachód od Uman przekroczyliśmy Bug, ścigając nieprzyjaciela. Na zachód od Kijowa po zażartej walce odrzuciliśmy nieprzyjaciela za rzekę Irpen.

Front admirała Kołczaka:

Nasze wojska cofają się w walce przed przeważającemi nieprzyjacielskiemi siłami w kierunku wschodnim.

KRONSZTAD I KRASNE SIOŁO W RĘKACH BOLSZEWIKÓW.

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. z Berlina. „Vossische Ztg" zamieszcza za dziennikiem „Pryzyw" następujące sprawozdanie z frontów z dnia 27. bm. Front gen. Judenicza: Przedsięwzięcie przeciw Petersburgu nie dało spodziewanego rezultatu z powodu braku potrzebnego poparcia.

Nieprzyjaciel przeszedł do kontrofenzywy przeciw Kronstadtowi, gdzie wywieszono białą chorągiew. **Obecnie powiewa na twierdzy znowu chorągiew czerwona** i Kronsztadt stanowi stałe groźbę naszych lewych flanków. **Musieliśmy opróżnić Ligowo, Pułkowo Carskie Sioło, Korpino Pawłowsk i Pasno.** Estończycy opróżnili Psków.

Front gen. Denikina: Na lewem skrzydle w kierunku do Mohylewa dotarliśmy do Bracławic. W centrum podjęli bolszewicy atak na Bachmut Na linii Dymitr-Kromy-Oreł-Mzejsk atakują przeważające siły nieprzyjacielskie.

WIEDEŃ. B. K. z Moskwy. Sprawozdanie o sytuacyi w Petersburgu z dnia 27. października. Trzeci dzień ofenzywy wojsk czerwonych zakończył się zdobyciem sześciu miejscowości o 20 wiorst na południowy-wschód od Krasnego Sioła. **Które znajduje się od 25. bm. wieczorem w naszych rękach.** Wzięliśmy kilkuset jeńców, wiele armat, 20 karabinów maszynowych i znaczny materyał wojenny. Ataki wojsk białych straciły znacznie na sile. **Pochód wojsk czerwonych idzie ciągle naprzód.** Wedle dokładnych wiadomości wczorajszych zostało w okręgu Orła podczas krótkiego obsadzenia przez wojska Denikina zabitych przez te wojska około 5.000 Żydów.

—o—

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc listopad.

Depesze.

Z POBYTU NACZELNIKA W POZNANIU.

POZNAŃ, 28. października. (Pat.). Uroczystość dnia dzisiejszego miała charakter na wskróś wojskowy. Po otwarciu Muzeum wojskowego o godzinie 11-tej min. 45 odbyła się przed zamkiem rewia załogi poznańskiej. Naczelnik państwa w otoczeniu świty i oficerów stanął tuż obok zamku, naprzeciw ustawiły się orkiestry piechoty i 3 pułku ułanów. Na czele defilujących wojsk szedł generał Dowbor-Muśnicki. Przed Naczelnikiem przedefilowały kolejno oddziały piechoty, karabinów maszynowych, saperów, artylerya lekka i ciężka, pułk ułanów gnieźnieńskich, dwa szwadrony 3 pułku ułanów. W czasie rewii przelatywał samolot nad zamkiem.

Po rewii Naczelnik państwa osobiście mianował wychowanków szkoły oficerskiej w Poznaniu oficerami wojsk polskich, przyczem wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie. Następnie Naczelnik wśród entuzyazmu zgromadzonej publiczności powrócił na zamek.

—o—

OSTATNIE CHWILE POBYTU NACZELNIKA PAŃSTWA W POZNANIU.

POZNAŃ. (Pat.). Przyjęcie, jakie ludność zgotowała w poniedziałek Naczelnikowi Państwa w Gnieźnie, było nadzwyczaj serdeczne. Po powrocie do Poznania odbył się na zamku obiad wydany przez Naczelnika Państwa w dawnej sali tronowej. Pod koniec obiadu Naczelnik podziękował za zgotowane mu w stolicy Wielkopolski przyjęcie. Minister Seyda przemowę do Naczelnika zakończył wyrażeniem żądania, by Wielkopolska i Prusy zachodnie, a po plebiscycie Śląsk i Mazowsze, jak najsilniej złączyły się z resztą Ziem Polskich. Naczelnik Państwa o godz. 10 min. 30 wyjechał do Warszawy.

—o—

NACZELNIK PAŃSTWA WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 28. października. (Pat.). Naczelnik Państwa dziś o godz. 8.30 przybył z Poznania do Warszawy.

—o—

AWANTURNIKOM NIEMIECKIM W KURLANDYI NIE UDAŁO SIĘ.

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. z Londynu. Wedle ostatnich wiadomości z Rygi, przedsięwzięcie Bermonta można uważać za zupełnie nieudaną awanturę. Przedsięwzięcie to miało o tyle widoki, o ile by mu się było udało wziąć Rygę. Ponieważ to się nie powiodło w pierwszym ataku, można przyjąć, że Bermont chciałby się teraz wycofać z całej tej sprawy. Wedle doniesień prywatnych z Rewalu, Bermont ma szukać kontaktu z misyą ententy w Rewalu, a to celem rozpuszczenia swoich sił.

—o—

WILSON WRACA DO ZDROWIA.

SZTOKHOLM. (Pat.). „Daily Mail" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson jest już w pełnej rekonwalescencyi.

—o—

8-GODZINNY CZAS PRACY NA KOLEJACH W BELGII.

WIEDEŃ, 28. października. (Pat.) (B. K. z Brukseli). Z dniem 3. listopada b. r. zaprowadzony zostanie na belgijskich kolejach państwowych 8-godzinny dzień pracy

—o—

Podejrzani republikanie.

WIEDEŃ. (28 paźdz. (Pat.) Staats Korespondenz donosi, że byli arcyksiążęta Franciszek Salwator, Hubert Salwator, Józef Ferdynand i Henryk Ferdynand, oraz arcyksiążniczki Agnieszka, Hermina i wks. Alicya Toskańska złożyli oświadczenie, iż zrzekają się wszelkich praw członków domu habsbursko-lotaryńskiego, zrzekają się wszelkich praw do tronu, płynących z owych tytułów i uważają się za wiernych obywateli republiki austryackiej. Rząd austryacki uznał tę deklaracyę za wystarczającą i oświadczył, że rozporządzenie o wydaleniu nie obejmuje tych osób.

Francuscy socyaliści przeciw blokadzie Rosyi.

Ogłoszona przed niedawnym czasem blokada Rosyi, do której koalicya wezwała państwa neutralne, jakoteż Niemcy, spotkała się ze zdecydowanym protestem socyalistów francuskich. „Humanite“ w najostrzejszych słowach piętnuje to postanowienie Rady Najwyższej, sprzeciwiając się mu tak ze względów humanitarnych jak i politycznych.

„Koalicya — pisze „Humanite“ — zniosła blokadę Niemiec, „dziedzicznego wroga“, z którym walczyliśmy przez pięć lat.

Po podpisaniu pokoju, koalicya wzmacnia blokadę Rosyi, naszej sojuszniczki przez lat 25, która pomogła nam zmiażdżyć militaryzm niemiecki. Nie zadawalając się wykonywaniem niedopuszczalnego nacisku na państwa neutralne, posuwa koalicya obecnie swój cynizm do zmuszania Niemiec, by współdziałały w nieludzkiej blokadzie.

Jest to infamia bezprzykładna w historyi.

Oto do czegośmy doszli!

Francya sprzymierza się z germanizmem przeciw bolszewikom!

Marszałek Foch współpracuje z Noskem, Ludendorffem, von der Goltzem, tak jest, z Goltzem także, mimo świeżych not, pełnych pogróżek, które coraz wyraźniej robią wrażenie nędznego „bluffu“, przeznaczonego na wywiedzenie w pole mas ludności. Ale lud francuski nie da się oszukać. Protestuje on głośno naszemi ustami

przeciw tworzeniu reakcyjnego „świętego Przymierza“,

gdzie pracują wspólnie przyjaciele i nieprzyjaciele.

I protestuje on także przeciw nieludzkości, barbarzyństwu tych słynnych „demokracyi zachodnich“ które powodowane ślepą nienawiścią względem bolszewizmu, z zimną krwią tępią cały naród.

Wzruszające odezwy Krapotkina, Birukowa, najlepszych Rosyan, są dla naszych kierowników martwemi literami. Trzeba obalić Lenina i dlatego

trzeba wygubić dziesiątki tysięcy kobiet, dzieci i starców!

Wczoraj jeszcze zaufany przyjaciel Krapotkina powiedział nam, że w jednej tylko gubernii rosyjskiej

250.000 dzieci jest sparaliżowanych głodem.

Cóż to znaczy? Kraje „cywilizowane“ nie troszczą się o to.

Nie! ale my odkrywamy przed światem postępek Rady Najwyższej. Nie jest możliwe, aby uczciwi ludzie całego świata nie podnieśli krzyku protestu przeciw temu. Nie jest możliwe, aby przedewszystkiem Francya, aby stary Paryż o szlachetnem sercu, które biło tak często dla szlachetnych spraw, pozostał nieczuły

na tę masakrę niewinnych.

W przeciwnym razie trzebaby zwątpić o ludzkości“.

Socyaliści Alzacyi i Lotaryngii za bezwzględną przynależnością do Francyi.

Federacya Dolnego Renu (du Bas-Rhin) swój program wyborczy zaopatrzyła następującym wstępem:

Przez powrót Alzacyi i Lotaryngii do Francyi gwałt z r. 1871 został zmazany. Przeciwko temu gwałtowi od tej epoki demokracya socyalistyczna całego świata łączyła swój protest z protestem ludu alzacko-lotaryńskiego.

Dzisiaj w pełnej zgodzie z ludnością alzackolotaryńską partya socyalistyczna uznaje stanowczo i bez zastrzeżeń nasze wcielenie do wspólnoty francuskiej.

Odtąd socyaliści Alzacyi i Lotaryngii będą prowadzili wspólną walkę z socyalistami całej Francyi, aby przekształcić republikę burżuazyjną w republikę socyalistyczną.

—o—

Niesłychana drożyzna w Berlinie.

Radca Banaszkiewicz, członek delegacyi wysłanej do Berlina z ramienia Cieszyńskiej Rady narodowej, o stosunkach aprowizacyjnych w Berlinie podał takie szczegóły:

Niesłychana drożyzna, którą specyalnie się odczuwa po pobycie w Poznańskiem, gdzie wszystkiego jest w bród i ogromnie tanio. Zresztą niech cyfry same mówią:

Pokoik w hotelu kosztuje (po przeliczeniu marek niemieckich na korony — 1 mk. ni m. — 3·60 kor.) 48 kor., herbata czysta bez cukru 8 kor., 1 jajko do śniadania podane 8 kor., chleba i masła wcale nie podają. Na obiad porcya mięsa 48 kor., parę ziemniaków lub inna jarzyna 8 kor., bułeczka mała 2·50 kor., legumin nie podają. Czarna kawa 10 kor.

—o—

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

Przed zjazdem kulturalno-oświatowym P. P. S.

Program zjazdu kulturalno-oświatowego zapowiada się bardzo poważnie. Złożą się nań następujące referaty: Jan Hempel: Zagadnienie kultury proletaryatu; Romuald Minkiewicz: Etyka socyalistyczna; Ksawery Prauss: Organizacya szkolnictwa; R. Minkiewicz: O szkolnictwie wyższem; Stefania Sempołowska: Opieka nad dzieckiem; Kazimierz Czapiński i Stanisław Karpowicz: Organizacya pracy oświatowej; Stanisław Posner: Uniwersytety Ludowe; Zygmunt Heryng: Kursy kształcenia administratorow i organizatorów przyszłego życia społecznego; Emil Haecker: Szkoły partyjne; Tadeusz Reger: Organizacya młodzieży robotniczej.

Udział w zjeździe przyobiecał weteran socyalizmu polskiego tow. Bolesław Limanowski.

Zjazd rozpocznie się w Krakowie w sobotę 1. listopada i trwać będzie dwa dni. W sobotę wieczorem odbędzie się w sali Zw. Stowarzyszeń Robotniczych (Dunajewskiego 5), wieczorek literacki. Odczyt o Adamie Asnyku wygłosi tow. E. Haecker. po odczycie będą produkcye muzyczne i wokalne i deklamacye. Wieczorek Asnykowski odbędzie się jako wzór, jak takie wieczorki, czy poranki należy urządzać, a specyalnie wykaże tow. Haecker, jak mówiąc o niesocyalistycznym nawet twórcy dla robotnika można wyciągnąć to właśnie, co w danym twórcy jest najszczytniejszem. W niedzielę dnia 2. listopada odbędzie się w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego przedstawienie „Dziadów“ Mickiewicza w układzie Wyspiańskiego, z prelekcyą wstępną tow. Andrzeja Struga. W poniedziałek — projektowane jest — dla tych, którzy będą mogli pozostać na ten dzień w Krakowie, zwiedzanie Krakowa, a więc Muzeum Narodowego. Wawelu, Biblioteki Jagiellońskiej itd. W czasie zjazdu otwartą będzie w sali Bibiloteki Związku Stowarzyszeń Robotniczych wystawa wydawnictw P. P. S

Dyplomatyczna misya ukraińska w Warszawie.

W celu nawiązania bliskich stosunków z Polską i porozumienia się co do całego szeregu spraw politycznych, wojskowych i gospodarczych wysłano do Warszawy dyplomatyczną misyę ukraińską, na której czele stoi dr. Andrzej Lewicki, minister sprawiedliwości i zastępca min. spraw zagranicznych.

Misya nawiązuje stosunki z wpływowymi kołami politycznemi i literackiemi Warszawy. Szef misyi był na audyencyi u Paderewskiego.

FELIKS HOLLAENDER. 13

JEZUS i JUDASZ

tłóm. Marya Bianka.

(Ciąg dalszy).

— Tak... o w pół do pierwszej... o Boże, to się będę musiała pospieszyć.

Pędem zbiegł ze schodów.

Guścia powiewała za nim chustką z okna, aż znikł za rogiem ulicy.

— — — — — — — — — — — — — —

Przy najbliższym kiosku stanął i zaczął oglądać plakaty.

Czuł dreszcze w całem ciele. Musiał się pewno wczoraj na tym deszczu ulewnym podczas swej włóczęgi zaziębić.

— Smieszne... to wnet przejdzie... wypić tylko szklankę gorącego grogu.. i to zaraz.

Na chorowanie naprawdę nie miał ani pieniędzy ani czasu.

I przestraszony — ponieważ był jeszcze zupełnie jak rozbity wzruszeniami ostatnich godzin — zaczął obliczać, ileby na wypadek choroby stracił pieniędzy za lekcye, teraz, kiedy mu się właśnie, pod tym względem niezgorzej powodziło.

Jeszcze raz powtórzył swoje „Smieszne“, aby tym wyrazem raz na zawsze zamknąć tę kwestyę.

Powrócił myślami do Guści

Jeden dla kasy, drugi dla serca, — zamruczał. — Praktyczne i po prostu, niema co mówić!

Na ulicy Doroty była w piwnicy buda, w której tylko robotnicy jadali obiady.

Postanowił koniecznie wypić grog, a także zjeść coś.. na wszelki wypadek. Nie namyślając się więc długo, wstąpił do tego lokalu.

Wewnątrz było pełno, a izba osnuta była zapachami potraw.

Na każdym stole stała obowiązkowa butelka piwa. Mężczyźni zaś, do których twarzy i rąk przylgnął brud od pracy, popijali wśród ogólnego zamieszania i zgiełku.

Na zdrowie, Wilek... Prosit, August... w ręce, Gottlieb.. na twoje, Emil — słychać było od stołu do stołu.

I jedni jedli kapustę z kiszką krwawą, inni znów purrè grochowe ze słoniną, a inni nóżki wieprzowe.

Przed wszystkimi zas stały ogromne miski z kartoflami.

Za bufetem gruby gospodarz, którego zwali Antonim zajęty był odkorkowywaniem wciąż nowych butelek piwa, przytakiwał każdemu i dla każdego miał w zapasie takie słowo, jakie ów pragnął właśnie usłyszeć.

— No cóż, Antoni, zebrałeś już pierwszy milion? — żartobliwie zapytał jeden, przystępując do bufetu.

— Pytanie! naturalnie... zapytaj tylko u Bleichredera w banku, tam wszystko przecież złożone, brakuje tylko kilka groszy... zresztą się zgadza.

Zaśmiali się obaj

Następnie nachylił się tamten do gospodarza i szepnął mu coś na ucho tak, że ten w tej chwili zrobił zdziwioną minę, a potem mówili już dalej szeptem, giestykulując przytem gwałtownie.

Höfke, który się poprzez stoły przecisnął, spoglądał z zazdrością i zadowoleniem na tych mężczyzn, którzy zajadali ze smakiem swoją strawę, jak gdyby siedzieli przy pięknie zastawionych stołach i raczyli się wybornemi pieczeniami i upajającemi winami.

Nareszcie znalazł stół, stojący przy samem oknie i zamówił grog.

Znów powróciły myśli jego do Guści.

— Hm — mruknął i pociągnął duży łyk napoju — ona ma przecież racyę w tem wszystkiem, co mówi i nie można temu nic zarzucić... literalnie nic. Czy nie jest to właśnie cudem od Boga, czy szatana, że przy tem wszystkiem jest taka dobra i miła.

Dziwnie go nastrajała ta dwulicowość jej duszy, która się pokornie poddawała wielkiej miłości .. a równocześnie tęskniła za rozkoszą i przyjemnościami, za wygodnem życiem i kobiecemi szmatkami.

I naraz znalazł właściwy sens tego, a mianowicie, że Gusta i te wszystkie inne nie są w gruncie rzeczy wcale złe... tylko zepsute przez to nędzne życie, przez tę gałgańską hołotę, co się zwie ludźmi.

(C. d. n.).

Organa rządowe przeciw robotnikom

(Na marginesie strejku drukarzy w Warszawie).

Przed kilku tygodniami wybuchł w Warszawie strejk introligatorów, który trwał około 7 tygodni i skończył się zupełną wygraną robotników. Drukarni państwowej jednak strejk ten nie objął, gdyż introligatorom w tej drukarni przyznano zaraz żądane podwyżki. Drukarnia uniknęła w ten sposób olbrzymich strat, jakie poniosły inne zakłady.

Zdawało się, że przy wybuchu strejku drukarzy zarząd drukarni państwowej zajmie takie same stanowisko, jak w czasie strejku introligatorów. Stało się jednak inaczej.

Gdy drukarze warszawscy, zgodnie z dawniej zawartą umową, na sześć tygodni wymówili stare warunki pracy, żądając podwyższenia płac zarobkowych, właściciele drukarń pojęli, że ten lub inny wynik strejku zależy głównie od drukarni państwowej, zatrudniającej dużą liczbę drukarzy. Rozpoczęli więc gorączkową przeciwakcyę i poczynili wszystkie wysiłki, by nie dopuścić do strejku w drukarni państwowej.

Pierwszym krokiem, mającym zapobiedz strejkowi w drukarni państwowej był projekt przyjęcia pracowników tejże drukarni na służbę państwową. Obiecywano pracownikom etaty, rangi, pensye, po 4 dodatki do każdej pensyi i t. d. W zamian za to jednak zażądano od drukarzy wystąpienia ze Związku zawodowego i wyrzeczenia się prawa do strejku. Cel tego upaństwowienia był bardzo przejrzysty, tem bardziej, że składanie przez pracowników deklaracyi miało być ukończone na dwa dni przed ogólnokrajowym zjazdem właścicieli drukarń. Pp. dyrektorzy mieli przynieść na ten zjazd zapewnienia, że strejku w drukarni państwowej nie będzie.

Oczywiście, że drukarze na upaństwowienie na takich warunkach się nie zgodzili, wówczas właściciele drukarń wystosowali do kilku ministeryów odszerny memoryał, w którym przedstawili drukarzy warszawskich, jako działających na szkodę państwa komunistów, obrzucili ich całym stekiem kalumnii i oszczerstw.

Jednocześnie stojący na usługach właścicieli drukarń, a nie — jak być powinno — na usługach państwa, dyrektorzy zawiadomili odnośne władze o nieuniknionym strejku, z wybuchem którego wydawanie urzędowych organów ulegnie przerwie, oraz zostaną wstrzymane wszystkie rządowe i sejmowe roboty drukarskie. Zaczęli tedy radzić i wynikiem tych narad było **powołanie pracowników drukarni państwowej do obowiązujących świadczeń wojennych** na mocy uchwalonej w lipcu przez Sejm ustawy.

Czy interes państwa istotnie tego wymagał? Bynajmniej. Wszystkie dzienniki warszawskie wychodzą, mogłyby więc też wychodzić i organa rządowe, które jednak nie wychodzą, pomimo że pracujący przy nich drukarze zostali zmilitaryzowani.

Rozporządzenie wykonawczę o powołaniu pracowników drukarni państwowej do obowiązkowych świadczeń wojennych wydane zostało nie w interesie państwa, lecz **w interesie właścicieli drukarń.** Rozporządzenie to miało nie dopuścić do strejku w drukarni państwowej — innemi słowy — miało złamać strejk drukarzy w Warszawie, co było upragnionym celem właścicieli drukarń.

Podnieść tu należy z uznaniem postawę pracowników drukarni państwowej, którzy, rozumiejąc, że od ich stanowiska zależą losy ogółu drukarzy, znoszą niezmordowanie represye i prześladowania policyi, nie zaglądają tygodniami do swych domostw, kryjąc się, gdzie i jak się da by tylko rozpoczętą walkę doprowadzić do zwycięskiego końca.

—o—

Oświadczenie Rady Robotniczej PPS. w Borysławiu.

Na podstawie dwóch wypadków w Borysławiu zaczęły krążyć nieuzasadnione pogłoski, jakoby robotnicy tutejsi prowadzili akcyę przeciwko cudzoziemcom wogóle, a Żydom w szczególności.

Wyżej wspomniane wypadki są następujące:

a) Dyrekcya firmy D. Fanto w Borysławiu, wydalając urzędnika administracyjnego, poddanego austr., p. Grünwalda, uzasadniła to przed swoją Centralą we Wiedniu, że robi to pod groźbą strejku przez robotników proklamowanego;

b) Do starostwa w Drohobyczu miała się zjawić delegacya robotnicza, żądając usunięcia nauczycielstwa narodowości żydowskiej ze szkół Borysławia i Wolanki.

Wobec tych faktów Rada Robotnicza w Borysławiu na posiedzeniu w dniu 21. bm. widziała się być zniewoloną złożyć następujące oświadczenie:

1 Że robotnicy polscy, zorganizowani w związkach zawodowych jak i pod sztandarem Polskiej Partyi Socyalistycznej, są zasadniczo przeciwni wszelkim prześladowaniom pracujących innej narodowości i religii. Co do konkretnych 2 wypadków Rada Robotnicza stwierdza, że żadna z organizacyi robotniczych pod egidą PPS. stojących, strejkiem firmie D. Fanto nie groziła i do starostwa w Drohobyczu w sprawie nauczycielstwa narodowości żydowskiej delegacyi nie wysyłała. Poszczególne zaś kopalnie lub warsztaty z przyczyn dla siebie zrozumiałych bez wiadomości odnośnych organizacyi strejków nigdy nie urządzają.

Oświadczenie niniejsze podajemy do publicznej wiadomości z dwóch względów:

1) by zasadniczo zaprzeczyć rozpowszechnianym przez wrogie nam żywioły pogłoskom, uwłaczającym naszej idei;

2) by zwrócić uwagę nieuświadomionych należycie robotników, ażeby się nie dawali używać za ślepe narzędzie ludziom, działającym na szkodę nietylko socyalizmu i klasie robotniczej, ale i państwowości polskiej, oraz by robotnicy nie służyli za parawan tchórzom, którzy nie mają cywilnej odwagi występować jawnie i ponosić skutki swych czynów.

Rada Robotnicza P. P. S. w Borysławiu.

Ruscy kolejarze z Galicyi na Ukrainie.

Jak podaje „Borotha" z Kamieńca Podolskiego kolejarze ruscy z Galicyi, przebywający na Ukrainie, pracują po 70 godzin, a nieje nokrotnie pełnią służbę po 10 nocy z rzędu. Obecnie przygotowują się do założenia organizacyi zawodowej.

Posiedzenie komisyi oświatowej

z dnia 24 października 1919 r.

Dzisiejsze posiedzenie Komisyi wypełniła przeważnie dyskusya nad ekspose p. ministra W. R. i O. P. — Wśród wielu głosów, dotykających pobieżnie tylko spraw szkolnictwa, wyróżniało się szczególnie przemówienie tow. Smalkowskiego, który przedstawił ponury obraz stosunków w Małopolsce oraz brak inicyatywy Ministeryum w sprawach aktualnych szkolnictwa. Tow. Ciındy krytykował postępowanie M. W. R. i O. P. w sprawach nominacyi nauczycieli. Wszystkie te niedomagania są zdaniem szefów Sekcyi Ministeryum Ośw. wynikiem nadmiernego skąpstwa p. ministra skarbu, któremu zawsze na cele oświatowe braknie funduszów, gdy na inne, mniej konieczne cele zawsze pieniądze się znajdą, — dość tu przytoczyć fakt, że na policyę wydaje demokratyczna Republika polska o wiele większe sumy, niż na oświatę ludu.

Antysemickie ekscesy w Wiener-Neustadt.

Przed kilku dniami przyszło w Wiener Neustadt (Austryi) podczas przedstawienia teatralnego do burzliwych zajść, wywołanych przez młodzież szkolną. Wystawiano sztukę Schnitzlera „Profesor Bernhardt". Chrześcijańsko-socyalni i niemiecko-narodowi wszczęli agitacyę przeciwko wystawieniu tej sztuki, głosząc, że jest napisana w duchu filosemickim. Studenci w wielkiej liczbie zajęli miejsca w teatrze, chcąc zapomocą skandalu zerwać przedstawienie. Jakoż gdy aktor, grający prof. Bernhardiego, wypowiedział ironiczne słowa: Precz z Żydami! — cała młodzież zebrana w teatrze, poczęła głośnymi okrzykami powtarzać te słowa. Równocześnie rozległy się gwizdy, tupania i powstał hałas tak wielki, że scenę musiano przerwać. Wiceburmistrz Püchler zeszedł na widownię między demonstrantów, gdzie przyszło do ostrej wymiany słów. Między innemi nazwał demonstrujących uczniów „smarkaczami i hultajami". Obrażona młodzież szkolna ze wszystkich 5 gimnazyów następnego dnia „zastrejkowała": uczniowie, opuszczając naukę, zgromadzili się w auli jednego gimnazyum, gdzie przybyli także wszyscy profesorowie. Odbyto zgromadzenie protestujące, na którem przemawiał także jeden słuchacz uniwersytetu, oświadczając, że zachowanie się wiceburmistrza obraziło całą „uczącą się młodzież" i że dlatego urządza strejk jednodniowy, aby zaznaczyć, że nie da się teroryzować.

Powrót uchodźców śląskich.

Sosnowiec, 26 października.

Powrót uchodźców śląskich, rozkwaterowanych w Sosnowcu i okolicy, dokonywujący się partyami odbywa się bardzo uroczyście. Uchodźcy uszeregowani w kompanie z paczkami i tobołkami, z muzyką pułku bytomskiego na czele maszerują przez miasto aż do mostu pod Mysłowicami. Przed mostem muzyka ustawia się i gra hymny narodowe, przy dźwiękach których uchodźcy przechodzą przez most. Po drugiej stronie oczekują ich żołnierze pruscy, zaś ludność Mysłowic przypatruje się zdala uroczystemu pochodowi powstańców śląskich.

—o—

Projekt budowy domów robotniczych w Czechach.

Według doniesienia „Vecernika" z 10 bm. projektuje rząd czeski wybudowanie w Pradze 8 wielkich 4 piętrowych domów mieszkalnych w robotniczej dzielnicy Ziżkow, dla usunięcia katastrofy mieszkaniowej wśród ludności. W każdym domu będzie około 120 mieszkań, kilka pracowni, oraz kilka sklepów handlowych. Pozatem, jak informuje to pismo, zorganizowali się urzędnicy miejscy z Zyżkowa i noszą się z zamiarem zabudowania całego kwartału miejskiego małymi domkami mieszkalnymi.

—o—

Wybory zmienią sytuacyę polityczną we Włoszech

WASZYNGTON 28 paźdz (Pat) Rzymski korespondent pisma „Brooclyn Aegle" pisząc o sytuacyi we Włoszech podaje, że we Włoszech nastąpi zupełna zmiana stosunków politycznych. Do nowego parlamentu wejdzie zaledwie 1/5 część dotychczasowych posłów około 120 posłów nie będzie wcale kandydować. Sądzą, że przy nowych wyborach nie przejdzie ani Tittoni ani Orlando ani Sonnino.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

We środę 29 października o godzinie 7 wieczorem po raz 13-ty „Sułkowski“, tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. Januszem Kozłowskim w roli tytułowej.

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWORKA“, Szaszkiewicza 5 (naprzeciw żand.):

Dziś i codziennie do poniedziałku 2 listopada programu drugi. „Nowy minister“, farsa w 1 akcie A. Własta (na tle ostatnich wypadków w Warszawie) w tyt. roli M. Windheim „Rycerz przemysłu“ sketch Rujwida z S. Michałowskim w roli tytułowej. „Na balu“ intermezzo walcowe w 1 odsłonie Andy Kitschmann: „Ballada o skradzionym portfelu“ piosenka Andy Kitschman wykona M. Windheim. Nadto najnowsze numery solowe w wykonaniu Andy Kitschmann S. Michałowskiego i M. Windheima. Początek o godz. 7'30 wieczorem.

„CZARNY KOT“ sala „Casina de Paris“ ul. Rejtana l. 3.

Od 16 do 23 października włącznie: Piotr Kitzman. Władysław Lin, Henio Domański. Oleś Olesławski, Mela Dolińska, Raun Safetti.

—o—

OFIARNOŚĆ ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Za dzielność i wierną służbę Ojczyźnie w obronie kresów wschodnich ustanowił gen. Rozwadowski dla żołnierzy i oficerów odznakę „Orlęta“. Żołnierze polscy, pobierający tę odznakę — poza wpłaceniem oznaczonej przez komisyę minimalnej kwoty na pokrycie kosztów wyrobu i dyplomów, składają dobrowolne datki. Z datków tych do dnia dzisiejszego wpłynęła na dzieci po poległych w obronie Lwowa i kresów wschodnich kwota **25.615 kor. 65 hal. i 211 mk. 50 fen.** Dla informacyi dodaje się, że prawo otrzymania tej odznaki mają tylko osoby wojskowe, które zostały w swoim czasie przez swe Dowództwo do odznaczenia podane. „Orlęta“ przyznaje komisya, wyznaczona rozkazem Dowództwa „Wschód“. Dochód z „Orląt“ po pokryciu wydatków na materyał tak odznak, jak dyplomów, idzie na rzecz funduszu „Wdów i sierót“, którym zawiaduje komisya z gen. Albinowskim na czele.

O DEMOBILIZACYĘ ROCZNIKÓW ZWOLNIONYCH. Z ministerstwa spraw wojskowych otrzymujemy następujące pismo: Wskutek domagania się „Dziennika Ludowego“ Nr. 245 zwolnienia roczników zdemobilizowanych, a dotychczas służących w lwowskim sądzie wojskowym i w formacyach etapowych w Stanisławowie i Kołomyi, Biuro Prezydyalne M. S. Wojsk. komunikuje z prośbą o ogłoszenie: a) w myśl Rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 9/IV. rb. poz. 1402 Dz. R. Wojsk: Nr: 43/19 art. V. mogą być zwolnieni ci żołnierze, którzy w chwili wstąpienia do wojska mieli ukończone lat 28. W tym celu winni przedłożyć Sekcyi Poborowej M. S. Wojsk. w Warszawie metrykę urodzenia i wyciąg z arkusza ewidencyjnego. Decyzya zależy od Sekcyi Poborowej M. S. Wojsk.; b) w myśl Rozkazu M. S. Wojsk. z dnia 24/V. rb. poz. 2227 Dz. Rozk: Wojsk: Nr. 69 zwolnieni być mogą żołnierze, którzy byli powołani do służby wojskowej na terytoryum Galicyi Wschodniej lub okręgu wojska przemyskiego i należą do zdemobilizowanych roczników 1883—95. Decyzya należy do odpowiedniego Dowództwa Okręgu Generalnego. — Szef Biura Prezydyalnego Krechowiecki, kapitan Szt. Gen.

DYREKCYA KOLEI PAŃSTW. we Lwowie ogłasza: Z dniem 28 bm. zaprowadza się w Biurze sprzedaży biletów kolejowych (gmach Dyrekcyi kolei państw., ul. Mickiewicza 20, parter) następujące godziny urzędowe: W dnie powszednie od godz. 8'30 do 12'30 przed południem i od godz. 14—18 (2—6) po południu. W niedziele i święta: od godz. 9 do 12 w południe.

W INTERESIE PORZĄDKU dogodnej komunikacyi i bezpieczeństwa publicznego, ze względu na spodziewany nadzwyczajny ruch publiczności, zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim w dniach 31 października, 1 i 2 listopada 1919 r. zarządzono, aby w dniach powyższych odbywał się pochód publiczności ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski tylko jednym chodnikiem po stronie lewej, zaś powrót z cmentarza chodnikiem po drugiej stronie ulicy. Wykraczający przeciw niniejszemu nakazowi ulegną karze zagrożonej w rozporządzeniu ministeryalnem z 30 września 1857, Nr. 198 Dz. p. p.

STREJK DRUKARZY W PRZEMYŚLU ZAKOŃCZONY. Dziś została podpisana umowa między pracodawcami a pracownikami drukarskimi w Przemyślu w obecności delegata ze Lwowa, mocą której pracujący wrócili do pracy. Strejk ukończony został po 4-dniowem trwaniu.

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, WDOWOM I SIEROTOM, zamieszkałym we Lwowie wypłacać będzie Krajowa Kasa skarbowa we Lwowie począwszy od 3 listopada 1919 w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe, względnie zaopatrzenia za miesiąc listopad 1919 wraz z zapomogami wojennemi tudzież jednorazowym 9. dodatkiem do tych zapomóg wojennych. W celu podjęcia tych poborów mają uprawnieni zgłosić się osobiście w Oddz. rach. VIII, Dyrekcyi Skarbu przy ul. Rutowskiego l. 13, II p., o ile możności z dokumentami a w szczególności także z odcinkiem kwitu na podjęte poprzednio w krajowej Kaise skarbowej pobory w następującym porządku:

W dniu 3 listopada 1919 wszyscy kwiescenci i emeryci, w dniu 4 listopada wdowy i sieroty od litery A do J włącznie, w dniu 5 listopada od litery K do P, wreszcie dnia 6 listopada od litery R do Z.

Pobory spoczynkowe wzgl. zaopatrzenia za listopad 1919 dla państwowych emerytów, wdów i sierót, mieszkających w Galicyi poza Lwowem, wypłacać będzie również wraz ze wspomnianemi zapomogami tudzież jednorazowym 9 dodatkiem do tych zapomóg wojennych filialna Kasa Krajowa w Krakowie, względnie odnośne urzędy podatkowe począwszy od 3 listopada 1919.

W celu otrzymania tych poborów mają strony interesowane zgłosić się z dokumentami osobiście w filialnej Kasie krajowej w Krakowie względnie we właściwym urzędzie podatkowym stosownie do tego, gdzie otrzymały pobory za październik 1919.

BACZNOŚĆ DOROŻKARZE. Podczas obławy policyjnej na dorożkarzy, aresztowano właściciela dorożki Nr. 45, który za jazdę z dworca głównego do miasta żądał 30 koron. Przytrzymanego ukarano 5-dniowem aresztem bez zamiany na grzywnę.

NIEUCZCIWOŚĆ BEZ KOŃCA. Pani Marya Niczowa, z Glińska, przyjechała do Lwowa, w celu uczynienia różnych sprawunków. Nieznając miasta, prosiła Jana Belczyka o pomoc, ten zaś odprowadzając ją na kolej, zbiegł jej z pakunkiem, w którym była materya, wartości 1635 kor. Na krzyk p. Niczowej przechodnie przytrzymali uciekającego, którego ostatecznie osadzono w aresztach policyjnych.

NIELUDZKA MACOCHA. Pięcioletnią sierotkę po ojcu i matce Zofię Finker, katowała tak macocha, zamieszkała przy ul. Zielonej, że poraniła ją po twarzy i głowie. Starsza jej siostra przyprowadziła nieszczęśliwe dziecko na stacyę ratunkową, gdzie ją zaopatrzono i polecono się udać ze skargą na policyę. Należałoby, ażeby Tow. Ochrony dziecka zajęło się tą sprawą.

DOBRY SCHOWEK. Juda Sekler, gospodarz z Rzęsny ruskiej, przechowywał swój kufer u Kalmana Seklera, kupca przy ul. Kaźmierzowskiej l. 33. W ostatnich czasach skonstatował on, że z zamkniętego kufra skradziono mnóstwo bielizny, garderoby i srebro stołowe, wartości 25 tysięcy kor. Rewizye i poszukiwania za skradzionymi rzeczami u służącej i jej przyjaciółek, nie dały żadnego wyniku.

NIESZCZĘSLIWE WYPADKI. Szczepan Żółkiewicz, lat 12, rwąc orzechy przy domu w Hołosku Wielkim, spadł z drzewa i złamał lewą nogę.

Józef Woźnicki, lat 10, syn emeryta kolejowego, bawiąc się z rówieśnikami na podwórzu w realności przy ul. K. Jadwigi l. 30 pośliznął się i złamał lewą rękę.

Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ. Władysław Jurków, liczący lat 19, żołnierz, „na śmierć“ zakochał się w swej damie. W ub. poniedziałek zrana, przybył do jej mieszkania przy ul. Batorego pod l. 11. lecz tu spotkał go sromotny zawód.

Wobec tego zdesperowany młodzian szybko zapragnął skończyć z zawiedzionem życiem i rzucił się z wysokości drugiego piętra na bruk podwórza.

Zawezwane pogotowie ratunkowe na miejsce wypadku, szybko przybyło, i skonstatowało, że desperat uległ niebezpiecznym obrażeniom wewnętrznym i zewnętrznym, bo prawdopodobnie poza stłuczeniem złamał lewą nogę. Po prowizorycznem zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala powszechnego.

MĄŻ O DWU ŻONACH. Kazimierz Müller w czasie swego pobytu w Kijowie wziął ślub z Maryą N. liczącą lat 18, pod nazwiskiem Władysława Wiśniewskiego.

Przed miesiącem powrócił do Lwowa i miał rzekomo ostatniej niedzieli ponownie zawrzeć ślub z pewną panienką. Opuszczona pierwsza małżonka zawiadomiła o tej bigamii inspekcyę policyjną.

ŹLE SKOŃCZYŁ. Marya Hrycyszynowa przed paru tygodniami skradła na szkodę p. Piotra Michalika z mieszkania przy ul. Słowackiego l. 9 2.500 kor. i książeczkę kasy oszczędności na 2.600 kor. W ostatnich dniach osadzono ją w aresztach policyjnych, gdzie znów zgłasza się p. S. Bratlowa z doniesieniem, że H. skradła jej również 1.800 kor.

Z DNIA I NOCY. P. M. Anstreicherowi, zegarmistrzowi, przy ul. Sykstuskiej zamieszkałemu, skradziono po włamaniu się do sklepu 16 zegarków, 300 marek i 20 franków wartości 4.000 kor. — Dr. E. Bikelesowi skradziono z przedpokoju przy ul. Podwale 7 garderobę wartości 3.000 kor. — P. B. Hennerowi skradziono ze strychu przy ul. Sykstuskiej 44 bieliznę wartości 8.000 kor. — P. M. Lorencowi skradziono w Colosseum rewolwer wartości 600 kor. — P. A. Pirgo, por. W. P. skradziono z Sanatoryum Czerw. Krzyża przy ul. Łyczakowskiej 107 złoty zegarek z łańcuszkiem i pierścień wartości 2.500 kor. — P. M. Makuchowej skradziono na pl. Krakowskim 300 marek pol. i 400 kor. — P. S. Kusemu skradziono w wozie tramwajowym K-D portfel, zawierający 620 kor. i dokumenty. — P. M. Fruchterowej skradziono na pl. Krakowskim pugilares z 200 kor. i dokumentami. — P. St. Nigrynównie, nauczycielce z Bogdanówki skradziono z wózka w Rynku kurtkę, podbitą futrem wartości 3.000 kor. — P. B. Gersteinowej skradziono z mieszkania przy ul. Na Błonie 2 garderobę wartości 2.000 kor. — Ze sklepu R. Tennenholzowej przy pl. Rzeźni 6 skradziono kilkadziesiąt metrów płótna i szewiotu wartości 11.000 kor. — W kinie „Ekran“ przy ul. Pańskiej skradziono motorek elektryczny wartości 1.000 kor. — P. M. Sieroszewskiej, właść. dóbr, zginęło na dworcu głównym wraz z portmonetką 600 marek pol., 4.000 lei rum. i dokumenty. — P. R. Hellerowej skradziono z ganku przy ul. Jachowicza 26 zarzutkę wartości 1.000 kor.—

—o—

WIADOMOŚCI KONCERTOWE. Pierwszy wieczór zapowiedzianego „Cyklu arcydzieł fortepianowych“ z Egonem Petrim jako wykonawcą odbędzie się w czwartek 30 bm. Na ten koncert wszystkie krzesła wysprzedane.

Na dalsze 3 wieczory „Cyklu“ pozostała bardzo mała ilość miejsc, które są do nabycia od środy 29 bm. w magazynie nut Seyfartha.

Erika Morini, świetna wiolinistka, znana już naszej publiczności z dawniejszych występów, daje w tym sezonie jedyny koncert w sali Filharmonii we wtorek dnia 4 listopada. Program obejmuje: Tartiniego, Sonatę dyabelską; Bacha, Chaconnę; Ernsta, koncert Fis-moll; Sarasatego, Romancę andaluzyjską, Zapateado i Bolero. Bilety do nabycia u Seyfartha.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Demonstracye głodowe w Stryju.

Demonstracya kolejarzy w magistracie. — Cho-roba na cukier. — Nieforemny występ narodowych demokratów.

Stryj, w październiku.

Położenie ludności coraz gorsze. W ubiegłym tygodniu miasto wcale nie dostało chleba. Taki stan jest po żniwach, a co będzie na wiosnę?

Wrzenie wśród ludności coraz większe.

Również kolejarze nie dostali chleba i niema nadziei, aby w przyszłym tygodniu położenie się poprawiło. Z trudem udaje się naszej partyi utrzymać w spokoju wzburzone masy.

W czwartek ubiegłego tygodnia udali się kolejarze do magistratu na posiedzenie przybocznej Rady i tam postanowili zapytać ojców miasta i komisarza Dra Kaletę, o czem radzą i czemu w mieście nie ma co jeść?

Liczba uczestników demonstracyi do 2 tysięcy osób. Wybrana deputacya udała się do p. komisarza.

Tow. **Sucharski**, członek przybocznej Rady, zażądał, by przyjęto deputacyę kolejarzy natychmiast, poczem robotników dopuszczono na salę. Skład deputacyi: Jakubowski, Niwiński, Kohl, Sakowicz. Przedstawiają oni swoje żądania. Żądają, aby ich miasto uważało jako obywateli Stryja i nimi się zajęło, odpowiedział komisarz Dr. Kaleta. a tow. Sucharski stawia wniosek o otwarcie dyskusyi nad tą odpowiedzią, co uchwalono. Zaczęła się więc dyskusya aprowizacyjna, która trwała 2 godziny. Niejedno poruszono złe i dobre. Rezultatem było obiecanie kolejarzom pomocy. Na razie skończyła się demonstracya spokojnie.

Szerzy się w naszem mieście w przerażający sposób

choroba na cukier biały.

Otrzymać go może tylko ten, kto przyniesie świadectwo lekarskie, że jest „**chory na cukier**". Kto tylko ma pieniądze, jest chory. Nie wiemy tylko, czy doktor wystawiający kartki na cukier, nie jest przypadkiem chory na manię pisania kart na cukier.

W ubiegłą niedzielę odbył się tu wiec ogólnopolski, zwołany przez narodowych demokratów, ale nie wypadł po myśli aranżerów. Zagaił adwokat Neuman i chciał zamianować prezydyum. Przeciw takim nominacyom wystąpił tow. Sucharski, zaproponował wybór prezydyum, co też zostało przyjęte, dzięki czemu wszedł w jego skład i tow. Gidliński.

Referat wygłosił Dr. Neuman, narzucając zgromadzeniu nazwiska do komitetu narodowego. Dodać należy, że komitet taki już istnieje i należy do niego 4 robotników.

Przyznać trzeba, że referat był dosyć spokojny. Tow. Sucharski zabrawszy głos, oświadczył, że p. Neuman nal żał do tych, którzy

rozbijali ży ie polskie w Stryju,

napadając na zgr madzeniu na robotników. Klasa pracująca ma oprócz interesu narodowego interes klasowy i kto napada za to na nią, jest szkodnikiem narodowym.

Na spokojne przemówienie tow. Sucharskiego odpowiedział bohater z Tarnowa, Kapa, co to przy wkroczeniu wojsk polskich cudów waleczności dokazywał, brał jeńca, armaty zdobywał miasto, tylko ludzie o tem nie wiedzieli, aż dopiero jakaś gazeta w Tarnowie o tem wypisała. Ten to bohater zabrawszy głos, wylał całą złość na kolejarzy, a w szczególności na tow. Sucharskiego bo myślał, że jest na zebraniu krakowskiego Związku kolejarzy, którego jest w Stryju agitatorem. Podczas tej bezbrzeżnie głupiej mowy powstała taka wrzawa, że Kapa nie mógł mówić, wylał więc swą złość w ten sposób, że powiedział, iż tow. Sucharski za Ukraińców jadł 12 bochenków chleba dziennie. Ponieważ wszyscy wiedzą, że tow. Sucharski połowę inwazyi odsiedział w więzieniu, było tego bredzenia wszystkim za dużo tak, że nieszczęśliwa Kapa uciekła z sali ku zadowoleniu zgromadzonych.

Nastąpił potem sądny dzień dla narodowych demokratów. Szereg mówców jak inż. Leśniak, prof. Cypryś, dyr. szkoły Bischofowa, skrytykowali w dosadnych słowach ich postępowanie, wykazując aranżerom wiecu ich szkodliwą robotę. Wkońcu tow. Rudkowski po krótkiem przemówieniu postawił wniosek o przejście do porządku nad sprawą postawioną na porządku dziennym i o rozejście się do domu. Jakby na komendę wszystko wstało i ruszyło ku drzwiom. Zanim prezydyum się zoryentowało, było już po niem. Niczego nie uchwalono. Wszechpolacy mogą podziękować Kapie, że obrady wiecu taki obrót wzięły. Wprawdzie po wiecu Neuman oświadczył grupce robotników, że jest daleki od obrazy organizacyi robotniczej, że nie ma nic wspólnego z napaścią w „Kuryerku" krakowskim na stryjskich robotników, ale rozumiemy się na tem.

Mamy tylko nadzieję, że w przyszłości nikt nie odważy się napadać na klasę pracującą z naszej partyi, bo kto nie jest zacietrzewionym głupcem, ten musi zrozumieć, że jeżeli jest 70 proc. ludności polskiej w naszem mieście zorganizowanej w swoich związkach, to polityka musi iść po linii klasy pracującej.

Pod adresem kolejarzy i robotników tutejszych się zwracamy, aby przestali kupować „Kuryerka krakowskiego", który tylko rzuca na nich oszczerstwa. **A.**

—o—

O lokale zborne dla młodzieży robot.

Wychowywanie młodzieży proletaryackiej w duchu socyalizmu posiada obecnie o wiele większe znaczenie, niż kiedykolwiek poprzednio. Od stopnia uświadomienia dorastającej generacyi będzie w wielkiej mierze zależało, czy dotychczasowe zdobycze proletaryatu będą mogły być nam częściowo albo nawet całkowicie wydarte. Lecz nietylko zachowanie zdobyczy będzie przyszłem zadaniem młodzieży proletaryackiej: czeka ją bowiem także wielkie zadanie

przeprowadzenia aż do końca walki o socyalistyczny porządek społeczny.

Generacya, która ma to o światowohistorycznem znaczeniu zadanie proletaryatu spełnić, wymaga troskliwego wychowania, aby być dojrzałą do tego dzieła.

Młodzież dzisiejsza wyrasta jednak w świecie kapitalistycznym, wśród wszelkich fizycznych i duchowych niebezpieczeństw; wychowuje się ją — już to świadomie i celowo, jużto ponieważ tego wymaga logika istniejących stosunków — w duchu etyki, uświęcającej własność prywatną.

Uświadomiony klasowo proletaryat

powinien widzieć w pracy wychowawczej nad młodzieżą jeden ze środków,

zapomocą których ma być prowadzona walka klasowa proletaryatu aż do uzyskania socyalistycznego porządku społecznego.

Młodzież dzisiejsza znajduje się obecnie nie tylko pod normalnym wpływem kapitalistycznego ustroju społecznego i jego etyki. Żyjemy w czasie, w którym oddziaływanie „żelaznej kapieli ludów" daje się odczuwać w zastraszającej formie na wszystkich polach społecznego życia.

Podczas wojny przemysł opierał się przeważnie na pracy kobiet i młodocianych. Niewielka ilość ustaw ochronnych dla młodzieży, istniejących przed wojną, straciła moc obowiązującą; zbyt długi czas pracy i praca nocna poczyniła wśród niej olbrzymie spustoszenie. Do tego dołączają się skutki złego odżywiania się w czasie wojennym i powojennym, co wszystko

podkopywało i podkopuje fizyczne i duchowne zdrowie

młodzieży robotniczej.

Równorzędnego przynajmniej znaczenia, są straszliwe szkody, które poniosła młodzież proletaryacka z powodu materyalnych warunków życiowych czasu wojennego są niebezpieczeństwa zagrażające jej duchowo-obyczajowemu rozwojowi, jakie wyrosły z zaostrzonej walki o byt wszystkich przeciw wszystkim i jakie przybrały zastraszające rozmiary. Nasza młodzież wyrasta w czasie, w którym walka poszczególnej jednostki o egzystencyę jest nadzwyczaj trudna, a

wzgląd na korzyść osobistą jest dominującym momentem

w trybie postępowania każdego przeciętnego człowieka. Liczenie się jakiekolwiek z dobrem ogólnem, jako szkodzące własnej egzystencyi, uważa się ogólnie za coś zbędnego. Prywatno-gospodarczy punkt widzenia i wszystkie z niego wyrosłe akcye i zapatrywania występują na jaw w niewidzianej dotąd bezwzględności.

Z tego ośrodka ciasnego egoizmu wyprowadzić naszą młodzież,

wychować ją na ludzi — oto wielkie zadanie naszych organizacyi wychowawczych.

Dlatego czas byłby

przystąpić do tworzenia ognisk dla młodzieży,

lokali zbornych, gdzieby młodociani robotnicy po ukończeniu pracy gromadzić się co wieczór mogli. W tych lokalach nie powinno się jednak prowadzać tylko poważną pracę oświatową i wychowawczą. Powinno się także uprawiać śpiew i gry, urządzać towarzyskie pogawędki, niedzielne wycieczki. Młodzieńczo-wesołe życie powinno w nich panować. Młodzież powinna się tam czuć jak u siebie w domu. Nie należy naruszać prawa samostanowienia młodzieży o sobie, kierownictwo takich lokalów oddawać w ręce mężów zaufania, których ona sama wybierze. Jakkolwiek to będzie urządzone — wszystko musi być podporządkowane najwyższemu celowi naszej pracy wychowawczej.

wychowywaniu na socyalistycznie myślących i działających ludzi, na socyalistów.

Aby ten cel osiągnąć, musi taki „dom dla młodzieży" obejmować wszystkie gałęzie życia naszych młodocianych, musi stać się centralnym punktem ich życia.

Tylko wówczas będziemy w stanie odpowiedzieć wszystkim zadaniom, które czas proletaryackiej pracy nad wychowaniem młodzieży stawia.

Ze sportu

P. P. 3. — CZARNI 1 : 5 (0 : 2).

Drużyna pociągu pancernego P. P. 3 przedstawiła się nader dodatnio. Grała bardzo „fair", kombinowała dobrze, a uległa Czarnym, gdyż brak jej jeszcze doświadczenia i rutyny. W drużynie wybijał się środkowy pomocy i napadu, bardzo dobrym był bramkarz.

Grę rozpoczęła pięknym atakiem P. P. 3, który rozbił się o obrońców Czarnych; ci przenoszą piłkę na pole przeciwnika, gdzie atak Czarnych dłuższy czas się utrzymuje a w 10 minucie strzela Karnecki I pierwszą bramkę. Zbita P. P. 3 w ładnem tempie podprowadza piłkę pod bramkę przeciwnika, jednak bez rezultatu. Czarni uzyskują przewagę i utrzymują ją już do końca gry. W 17 minucie zyskują przez Karneckiego II drugą bramkę.

Po przerwie grają Czarni przeważnie wyznakomitą lewą stroną Mueller — Kowalski Scott, ostre strzały udaremnia bardzo dobry i przytomny bramkarz, który z powodu zasłonięcia mu widoku przez własnego obrońcę, puszcza trzecią bramkę, strzeloną przez Kowalskiego.

P. P. 3 uzyskuje przez środkowego pomocy bramkę w chwili, gdy bramkarz Czarnych wybiegł z bramki. Czarni strzelają jeszcze przez Karneckiego I czwartą i piątą bramkę, na czem się zawody kończą.

Mimo niepewnej pogody i zimna publiczność dość licznie przybyła na zawody.

Cieszmy się. — Będzie wódka.

Państwowa Rada aprowizacyjna w Warszawie wyznaczyła w porozumieniu z Ministeryum aprowizacyi i skarbu dla Małopolski kontyngent 200 tysięcy cetnarów metrycznych ziemniaków i 5 tysięcy cetnarów metrycznych jęczmienia do przerobienia w powyższym roku na spirytus.

Uruchomiona będzie tylko minimalna ilość gorzelni.

Oprócz powyższej ilości ziemniaków wolno będzie gorzelniom przerabiać na spirytus płody surowe, nie objęte zakazem, jak napr. buraki, kukurydzę, perz i t. d.

Do wyrobu spirytusu mają być użyte, w zasadzie (!) ziemniaki zepsute (!), zgniłe, gnijące i t. zw. pastewne, t. j. nie nadające się z innej przyczyny do spożycia.

Przekroczenie tych wytycznych zasad podlega dotkliwej karze, a nadto zostanie gorzelnia zamknięta.

—o—

Wyjątkowe zezwolenie na przewóz artykułów, których przywóz jest zasadniczo wzbroniony.

Państwowa Komisya Przywozu i Wywozu Oddział we Lwowie, będzie jeszcze wyjątkowo brała pod rozwagę i ewentualnie uwzględniała podania tych kupców, którzy następujące towary znajdujące się na liście towarów do przywozu zakazanych, przed dniem 15 października br. zakupili i zapłacili i to do dnia 15 listopada br. w tut. Urzędzie fakturami i korespondencyą wykażą, a mianowicie: Kamienie drogie, bizuterya, złota i srebrna. Zegarki złote i srebrne, wyroby platerowe srebra chińskie, wyroby z bronzu. Porcelana wszelka, wyroby fajansowe, wyroby szklane galanterya, krawaty, gotowe kołnierze i mankiety, szelki, portmonetki, pugilaresy, ridicule, torebki, przybory toaletowe, nessesery, papierośnice, pudełka, szkatułki, figurki, statuetki, laski, rączki do lasek i parasoli, walizki, kufry. Ozdoby wszelkie do trumien i mebli. Wyroby perfumeryjne toaletowe, kosmetyczne i mydła toaletowe. Gramofony, kinematografia, przybory bilardowe, kapelusze damskie, pióra, czapki i kapelusze męskie. Spirytualia, wina, likiery, owoce południowe, suszone i inne, Cukierki, artykuły kolonialne i gastronomiczne. Szczotki i pendzle. Grzebienie, szczotki, karbówki i szczypce do włosów, Naczynia blaszane i emaliowane, gwoździe, pudełka blaszane, łyżki aluminiowe i blaszane. Meble, tkaniny, zbytkowne, jedwab, aksamity i plusze, welury, woale, półwoale, etaminy, wszelkie haftowane i „Brosch“ cienkie batysty, muśliny, tiule wszelkie i gaza. Atrament, lak, szkło wodne, Reisbrety, suszki, korytki do piór, kałamarze, koszyki, liczydła. Cynk w stanie surowym, futra luksusowe: lisy białe, czarne i niebieskie naturalne, bobry morskie tzw. kamczackie, szynszyle, foki prawdziwe, sobole.

Odnośnie do przywozu win podania o przywóz tylko o tyle jeszcze będą brane pod rozwagę, o ile zakupno i zapłata towaru nastąpiła przed 1 września br. i o ile najpóźniej do dnia 15 listopada br. petent udowodni tę okoliczność fakturami i korespondencyą.

Prośby o przywóz powyższych towarów wniesione po dniu 15 listopada br. tudzież takie, którym brak będzie jednego z powyższych warunków, będą bezwarunkowo odrzucane.

Jakie kobiety powinny zostać bezdzietnemi?

NOWE DROGI EUGENIKI.

Co to jest eugenika? Jest to umiejętność mająca na celu doprowadzenie do tego, aby na ziemi istniał tylko zdrowy ród ludzki. Degeneracya wszystkich ludów zwraca lekarzy na drogę regeneracyi. Nauka o regeneracyi nazywa się eugeniką.

Zdrowe pokolenie może powstać jedynie wtedy

jeżeli wszystkim chorym i zdegenerowanym zabroni się płodzenia dzieci.

Co pomogą wszystkie starania o poprawę rasy, jeżeli alkoholik będzie mógł dać społeczeństwu szereg psychopatycznych istot? Dlatego w niektórych stanach Ameryki zastosowano samopomoc, a mianowicie uchwalono i przeprowadzono sterylizacyę (kastracyę) zbrodniarzy i psychopatów. Tę sterylizacyę, dokonywaną dawniej drogą operacyi, obecnie przeprowadza się bardzo łatwo

zapomocą promieni Roentgena.

Lekarz chorób kobiecych w Królewcu, prof. Winter, omawia w „Medizinische Klinik“ „sztuczną sterylizacyę kobiety ze względów eugenistycznych i socyalnych“.

Przedewszystkiem zastosować ją trzeba

przy wszystkich chorobach psychicznych i przy zboczeniach.

Idyotyzm i epilepsya wymagają bezwarunkowo sterylizacyi kobiety, która również powinna być przeprowadzona zapomocą promieni Roentgena. Epilepsyę dziedziczy się w 33 procent wypadków. Natomiast histerya i neurastenia nie wymagają żadnych środków ochronnych.

Także

pijaczki i żony nałogowych pijaków powinny być sterylizowane

(uczynione bezpłodnemi). Los rodzin pijaków jest straszliwy! Ze 819 potomków rodzin alkoholików, nad któremi przeprowadził badania Legrain,

było 197 pijaków, 312 idyotów 131 epileptyków i 145 chorych umysłowo.

Ci psychopaci są zbędni i niebezpieczni dla ludzkości i obciążają budżet każdego państwa. Są nadto choroby muszkułów i nerwów, ciężkie choroby oczne, dziedziczne zboczenia organiczne, które także usprawiedliwiają sterylizacyę.

Na większe trudności napotyka

sterylizacya ze względów socyalnych,

to jest, jeżeli wymaga jej ubóstwo, niemożność wychowania dzieci, zbyt często na świat przychodzące potomstwo w rodzinach biedaków. W Paryżu sterylizuje się corocznie w szpitalach 200 do 300 kobiet, między któremi są i zamożne, które chcą się usunąć od obowiązków macierzyńskich.

Te zagadnienia wymagają jeszcze wyczerpujących rozważań. W każdym razie i dla kobiet ubogich nadchodzi nowy czas. Wiedeński związek przeciw przymusowi macierzyństwa stawia względy socyalne na czele ogólnego interesu w tej sprawie.

Z wydawnictw.

WYSZEDŁ Nr. 2 „TRYBUNY“. Art. wstępny poświęcony jest „Republice ludowej“ z powodu pierwszej rocznicy utworzenia się Rządu Ludowego. Art. dr. **Tadeusza Wałka p. n.** „Rozwiane marzenia“ (o t. zw. Lidze Narodów) wykazuje, że Liga Narodów w atmosferze imperyalizmu i zaborczego nacyonalizmu musi chybić celu i że konferencya paryska jeszcze więcej stworzyła źródeł konfliktów, niż było przed r. 1914.

Dalej idzie art. o ruchu robotniczym w Anglii i Francyi (Ścibor), art. p. t. „Złote serce“ (o ulicznej filantropii w postaci „kwiatków“ i t. p.). Tow. I. Daszyński daje wspomnienie „O zdobyciu twierdzy krakowskiej“ 30. października 1918 r. i o „delegatach rządu dr. Świerzyńskiego“. W notatce p. t. „Kupię“ znajdujemy przyczynek do spekulacyi markami sejmowemi niedziurkowanemi, którą to spekulacyę zawdzięczamy gospodarce p. Lindego. Dalej idą art. „Teren plebiscytowy na Mazurach“ (z mapką). „Charaktery“ Zofii Nałkowskiej, „List z Paran,“, „Gest magnateryi polskiej“ (spadkobiercy Andrzeja Zamojskiego chcą odebrać państwu polskiemu dom, skonfiskowany przez rząd rosyjski – oczywiście, czyż magnat polski zrzeknie się czegokolwiek na rzecz państwa polskiego?! Zresztą — dodamy — prawnie pretensya ta jest zupełnie nieusprawiedliwiona). St. A. Kempner pisze o „Kapitale“ p. Erazma Majewskiego. „Dokument epoki“, „Straszliwa lista“, „Sztuka“ i „Sprawozdania“ uzupełniają treść numeru.

Adres: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 21.

—o—

KAZIMIERZ BUKOWSKI: „Lwów w pieśni poetów lwowskich“. Antologia (1/X. 1918 — 1/V. 1919). Nakładem „Placówki“.

Książka pod tym tytułem pojawi się wkrótce na półkach księgarskich i zawierać będzie utwory najwybitniejszych poetów lwowskich jak J. Kasprowicza, K. Makuszyńskiego, M. Wolskiej, H. Zbierzchowskiego, J. Jedlicza, i wielu innych. Wobec zbliżającej się rocznicy listopadowej stanowić ona będzie cenną i trwałą pamiątkę bohaterskich dni.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! We czwartek dnia 30 bm. o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się **Ogólne Zebranie Kobiet w lokalu Rady Robotniczej,** Rynek 8. Sprawy bardzo ważne! — O liczny udział uprasza Sekcya Kobiet P. P. S.

LOSOWANIE PREMII. Stowarzyszenie przemysłowe modniarek we Lwowie podaje do wiadomości robotnicom modniarskim, że w dniu 3-go grudnia 1919 w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu odbędzie się losowanie czterech premii po 1200 koron z fundacyi Franciszka Blanka.

Do losowania dopuszczeni będą tylko robotnicy religii rzymsko, ormiańsko i grecko katolickiej.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31-go października 1919. Bliższych informacyi udzieli Stowarzyszenie we czwartek po południu między godziną 4 a 6 w lokalu Stowarzyszenia przy **ul. Kopernika l. 1, I. p.**

Ogłoszenia Magistratu.

SPRZEDAŻ KARTOFLI. Chcąc choć w części zaopatrzyć w kartofle na zimę najbardziej potrzebujących, rozpoczyna Zakład aprowizacyjny z dniem 30 października sprzedaż asygnat na pobór kartofli na razie jedynie mieszkańcom, należącym do sklepów miejskich i rejonowych z wyłączeniem należących do konsumów dzielnicy II. i III. i to wyłącznie tym, których legitymacye spożywcze opiewają **na 5 lub** więcej osób. Kartofle będą sprzedawane w ilości 50 kg. na osobę za odcięciem kuponu Nr. 18 i zaznaczeniem sprzedaży na legitymacyi, przyczem osoby te nie będą miały prawa aż do odwołania kupna kartofli w drobnej sprzedaży. Cena 100 kg. kartofli bez worka i bez dowozu wynosić będzie 90 kor. Asygnaty dla mieszkańców dzielnicy II. sprzedawać będzie sklep miejski przy ul. Bema 12 A, dla mieszkańców dzielnicy III. sklep miejski przy ul. Żółkiewskiej l. 71 od godz. 10 rano do 2 po południu.

Realizowane będą asygnaty mieszkańców dzielnicy II. na dworcu czerniowieckim w baraku Zakładu aprowizacyjnego obok rampy V. od piątku 31 października począwszy, asygnaty mieszkańców dzielnicy III. w baraku obok młyna Akselbrada, wchód od drogi dojazdowej do dworca towarowego Podzamcze, od poniedziałku 3 listopada począwszy. Asygnaty należy starannie przechować, gdyż duplikatów bezwarunkowo wydawać się nie będzie.

Po nadejściu większych transportów będą stopniowo zaopatrywani mieszkańcy innych dzielnic, posiadający od pięciu osób w górę na utrzymaniu, następnie zaś w miarę zapasów wszyscy inni.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy“ można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacyi pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, **ul. Grodecka l. 69** codziennie w godzinach popołudniowych od 4-tej do 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIE

DYREKCYA
miejskich Zakładów elektrycznych
WE LWOWIE

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że **Biuro instalacyi i mierników, oraz pogotowie dla drobnych napraw instalacyi elektrycznych** mieszczące się w domu przy pl. św. Ducha l. 3 zostanie przeniesione do domu **przy ul. Czarnieckiego l. 5, na parterze.**

Z przyczyny tej przeprowadzki biuro to będzie zamknięte w dniu 30 października b. r. o godzinie 2 popołudniu przy pl. św. Ducha l. 3. zaś w dniu 3. listopada b. r. o godzinie 8. rano będzie funkcyonować **w domu przy ul. Czarnieckiego l. 5.**

Do ludności!

—o—

Dur (tyfus) plamisty w kraju szerzy się.

Blizko pół miliona ludzi zachorowało u nas od początku wojny na straszną chorobę tyfusu plamistego, zmarło około 50.000.

Tyfus przedewszystkiem roznoszą wszy.

Brud i wszy idą w parze.

Niech cała ludność stanie do walki z brudem.

Niech każdy oczyści z brudu ciało swoje, dzieci i dom swój.

Gromadą iść do kąpieli.

Idzie tu o wasze zdrowie i życie!

Tępić wszy i wszelkie robactwo na ciele, we włosach, w odzieży i sprzętach.

Tępić brud!

Miejski Komitet epidemiczny.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.